

Koleje Mazowieckie podwyższą ceny biletów

20 stycznia 2020

O 1 lutego 2020 roku podróż Kolejami Mazowieckimi będzie droższa niż dotychczas. Decyzję w tej sprawie podjął samorząd województwa. Przyczyną jest wzrost cen energii elektrycznej. Pomysł krytykuje Lewica, zwracając uwagę, że w dobie kryzysu władze powinny zachęcać obywateli do podróżowania komunikacją zbiorową.

Dyrektor handlowy Kolei Mazowieckich Dariusz Grajda przekonuje, że spółka nie miała innego wyjścia. – Podwyżka cen biletów Kolei Mazowieckich przede wszystkim jest związana z drastycznym podniesieniem cen energii elektrycznej. W przypadku Kolei Mazowieckich jest to o 65 proc. Z tego powodu byliśmy zmuszeni podnieść ceny biletów od 1 lutego, dopiero od lutego, bo większość przewoźników kolejowych podniosła ceny biletów już w grudniu, średnio o około 10 proc. – powiedział przedstawiciel przewoźnika.

Władze argumentują, że podwyżka cen biletów nie pokryje w całości kosztów związanych z tak drastycznym wzrostem ceny energii elektrycznej. Pozostałą część pokryje samorząd województwa, który w roku 2020 będzie dofinansowywał spółkę Koleje Mazowieckie w kwocie ok. 350 mln złotych.

Zdaniem polityków Lewicy, wsparcie samorządu dla transportu publicznego powinno zostać zwiększone. „Obowiązkiem władz samorządowych jest też myśleć o kosztach społecznych i ekologicznych. Inaczej transport publiczny przestanie być atrakcyjny i cenę za to poniesiemy wszyscy, także w Warszawie” – powiedział Adrian Zandberg.

Podwyżkę skrytykował również Piotr Szumlewicz, przewodniczący Związku Alternatywy. Jego zdaniem sytuacja ta pokazuje to, że na Mazowszu „mamy samorząd z kartonu”. – Niech marszałek

Struzik powie, jakie są przyczyny podwyżek i co się dzięki nim poprawi. Nowe ceny biletów uderzą w ludzi biednych i wykluczonych transportowo, bo wzrośnie koszt dojazdów do pracy. Jest Mazowsze A i jest Mazowsze B – wskazał.

Przerzucanie kosztów na pasażerów nie podoba się również ekspertowi ds. kolei, Piotrowi Figłowi. „Pan marszałek Struzik w swoim majestacie nie przejmuje się mieszkańcami. Przez 18 lat rządów na Mazowszu kompletnie odkleił się od rzeczywistości. Trzeba mieć tupet, by podnosić ceny biletów najbiedniejszym, gdy samemu jest się wożonym służbowym samochodem z Płocka. Chcemy wiedzieć, jak głęboko marszałek Struzik zamierza sięgnąć nam do kieszeni i czy tylko jedną ręką czy od razu dwiema” – zauważył działacz Fundacji Nowe Spojrzenie.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu